JOANNA LISEK*

Uniwersytet Wrocławski

„Egoistyczne analizy to moja ulubiona praca”¹. Rękopisy Broni Baum, czyli kiedy wiersz staje się egodokumentem

Streszczenie

Artykuł jest efektem badań nad spuścizną rękopiśmienną Broni (Brejndl) Baum (1896–1947) – ortodoksyjnej pisarki, działaczki, publicystki, która urodziła się w rodzinie chasydzkiej w Tomaszowie Mazowieckim, gdzie mieszkała do 1918 roku, później przeniosła się do Piotrkowa Trybunalskiego, następnie do Łodzi, z której w 1925 roku wyjechała do Erec Izrael (Ziemi Izraela). Publikowała wiersze i artykuły w jidysz na łamach „Der Jud”, „Dos Jidisze Togblat”, „Bejs Jakow” oraz w języku hebrajskim w „Bat Izrael” i „Baderech”. Była zaangażowana w działalność na rzecz religijnego feminizmu, edukacji dziewcząt, a także pomoc charytatywną. Celem artykułu jest pokazanie na podstawie rękopiśmiennej poezji Baum sytuacji, kiedy wiersz może być traktowany jako egodokument, odczytywany w kontekście zachowanego dziennika autorki. Obraz psychologiczny autorki i jej interpretacja wydarzeń historycznych rysujące się na kartach dziennika dopiero w poszerzeniu o materiał poetycki nabierają pełniejszego, ale też bardziej skomplikowanego charakteru. Wiersze pogromowe, erotyczne oraz te związane ze sferą sacrum wnoszą istotne treści do badań nad historią mentalności i tożsamością młodego pokolenia Żydówek ortodoksyjnych dojrzewających w czasie I wojny światowej.

Słowa kluczowe

poezja żydowska, religijny feminizm, pogrom, poezja homoerotyczna

* Kontakt z autorką: joanna.degler@gmail.com

¹ Bronia Baum, *Dziennik*, III 1919 r.

Za kanoniczne gatunki należące do egodokumentów uważa się najczęściej: życiorys, wspomnienia, pamiętnik i autobiografię, zazwyczaj traktowane jako teksty o wysokiej wartości referencyjnej². Szkoła strukturalistyczna, która na wiele lat zdominowała system edukacji w zakresie teorii literatury, wpoila nam oddzielanie podmiotu lirycznego, jako kategorii fikcyjnej, od autora, a w związku z tym trudno nam przyjąć hipotezę, że wiersz, a już w szczególności utwór reprezentujący lirykę bezpośrednią, może stać się egodokumentem. W związku z tym, o ile po klasyczne gatunki piśmiennictwa prywatnego traktowane jako źródła historycy i socjologowie sięgają coraz częściej, o tyle poezja pozostaje poza ich horyzontem i traktowana jest jako dziedzina zarezerwowana niemal wyłącznie dla literaturoznawców. Wiersze jednak mogą również stawać się „tekstami autobiograficznymi”³. Jak pisze Adam Orłowski: „Autobiografizm poetycki należy uznać za swoistą, inną niż prozatorska formę wypowiedzi o ludzkiej egzystencji”⁴. Na uznanie przeze mnie wierszy Baum za lirykę podmiotu autorskiego wpłynęło kilka czynników. Po pierwsze: dostęp do rękopisów autorki i możliwość równoległej, porównawczej analizy jej dziennika oraz pisanej w tym samym czasie poezji doprowadziły mnie do przekonania, że geneza obu tych aktywności twórczych jest wspólna, a zeszyty z poezją Baum stanowią rodzaj lirycznego dziennika. Wiersze nie są w nim, jak to zazwyczaj bywa, podpisywane datą, ale, podobnie jak dziennik, pisane pod datą dzienną, w absolutnej większości nie posiadają tytułów (tytuł zastąpiony jest datą) i są pozbawione również obróbki redakcyjnej, stanowiąc zazwyczaj impulsywną reakcję na wydarzenia opisywane (bądź zatajone) w dzienniku. Wydarzenia rozumiem tutaj w sposób szeroki, nie tylko jako procesy zachodzące w świecie zewnętrznym, ale również, a raczej przede wszystkim, perypetie życia wewnętrznego, emocjonalnego poetki. Z tym właśnie wiąże się kolejny czynnik wpływający na uznanie charakteru autorskiego liryki Baum – bardzo silny egocentryzm jej spuścizny piśmienniczej. Jest on na tyle wyrazisty, że skłonna jestem uważać jej przymus pisania jako formę autoterapii, jedyny dostępny jej sposób, poprzez który poszukiwała ona możliwości wyrażenia, projektowania, dookreślania siebie. Funkcja emocyjna zatem zdecydowanie góruje w jej tekstach nad impresywną i poetycką. I choć znajdziemy w jej dorobku wiersze, które nie należą do liryki bezpośredniej (jak np. przytoczony w dalszej części artykułu wiersz pogromowy), to kiedy zerkniemy do dziennika, widzimy, że

² Na temat referencyjności poezji zob. Agnieszka Kluba, *Autoteliczność – referencyjność – niewyraźność. O nowoczesnej poezji polskiej (1918–1939)*, wyd. II (Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, 2014).

³ Pojęcie spopularyzowane w tekstach teoretyka Serge’a Doubrovsky’ego.

⁴ Adam Orłowski, „Poezja pamięci – literacki dyskurs Jerzego Harasymowicza”, *Góry – Literatura – Kultura* 7 (2013): 122.

ich fundamentem jest emocjonalna reakcja na doświadczane wydarzenia rozgrywające się w najbliższym otoczeniu autorki.

Zachowane w rodzinnym archiwum rękopisy Broni⁵ Baum z lat 1912–1921 (pierwszy zapis 4 V 1912, ostatni, po zaręczynach – z czerwca 1921) obejmują dziennik w języku rosyjskim, liczne wiersze po polsku i w jidysz⁶. W dzienniku notatki zapisywane są w większości pod datami dziennymi, czasami podawany jest jedynie miesiąc. Nie są one prowadzone w sposób regularny i dlatego niektóre wpisy obejmują wydarzenia z paru miesięcy, a pierwszy, obszerny wpis z 4 V 1912 r. obejmuje wspomnienia z całego życia, co nastręcza pewnych trudności z klasyfikacją gatunkową tego rękopisu. Biorąc pod uwagę treść i formę zapisów, najtrafniej można go określić jako dziennik intymny o charakterze pamiętnikarskim, wpisujący się w europejskie trendy przemian w obrębie gatunku dziennika dziewczęcego, jakie nastąpiły w latach 1880–1914. Znamca francuskich dzienników dziewczęcych Philippe Lejeune jako cechy charakterystyczne dla tego okresu wymienia: „introspekcję, aktywną kontestację losu, który z góry przeznacza się kobietom oraz satysfakcję płynącą z pisania”⁷.

Rękopisy Baum nie były do tej pory publikowane, a stanowią bardzo interesujący dokument nie tylko literacki, ale przede wszystkim historyczny (zapiski Baum z czasów I wojny światowej to jedyne pochodzące z Tomaszowa Mazowieckiego do dziś zachowane świadectwo osobistych doświadczeń tego okresu, nie tylko w odniesieniu do żydowskiej społeczności, ale całej ludności tego miasta). Ich wartość podwyższa fakt, że nie zostały poddane żadnej obróbce redakcyjnej⁸, co oczywiście niejednokrotnie mogłoby pogłębić ich walory artystyczne, ale jednocześnie ograniczyć bezpośredniość wyrazu, a także wymóc na autorce większą autocenzurę. Poprawki naniesione przez autorkę na rękopisach wierszy, podobnie jak skreślenia, są bardzo nieliczne, można odnieść wrażenie, że autorka pisała je pod wrażeniem chwili, bez obróbki, bez cyzelowania, stanowią zatem coś w rodzaju poetyckiego dziennika,

⁵ Używam zdrobnienia imienia – Bronia (a nie Bronisława), ponieważ w tej formie było używane we wszelkich dokumentach, także oficjalnych (zaproszenie ślubne, świadectwa ze szkoły).

⁶ Dziękuję panu Jehudzie Menachemowi Baumowi za udostępnienie rękopisów matki, niestety nie doczekał on publikacji przekazanych materiałów, cieszę się jednak, że wypełniona została jego wola. Dziękuję także Darkowi Dekiertowi za umożliwienie dotarcia do spuścizny Broni Baum, jak również prof. Tomaszowi Witczakowi i Zbigniewowi Milczarkowi za okazaną pomoc.

⁷ Philippe Lejeune, „Dziewczęce «ja» (O dziennikach panien z XIX wieku)”, *Teksty Drugie* 80/81 (2003), 2/3: 203.

⁸ Jak wiemy z korespondencji redakcyjnej wiersze początkujących twórców, a szczególnie kobiet, były poddawane głębokiej korekcie i daleko idącym zmianom (przykładem może być korespondencja Rozy Jakubowicz z Icchakiem Lejbuszem Perecem, zob. *Briw un redes fun Y.L. Peretz (Listy i mowy I.L. Pereca)*, red. Nachman Meisel (New York: YKUF, 1944), 274–275; zob. Joanna Lisek, „Peretz on the Froyen-frage”, w: *Trilingual Literature of Polish Jews From Different Perspectives: I.L. Peretz in memoriam*, red. Shoshana Ronen, Alina Molisak (Cambridge Scholars Publishing, 2017) (w druku).

który świetnie dopełnia ten tradycyjny, prowadzony w języku rosyjskim (również pozbawiony śladów autokorekty). Wiersze w jidysz i po polsku pisała równolegle, a ich liczba jest proporcjonalna. Po rosyjsku prowadzony jest jedynie dziennik i autorka często wspomina, że ten język wraz z upływem lat przysparza jej coraz więcej trudności. Z zapisków można wnioskować, że Bronia Baum wybrała język rosyjski do pisania dziennika z obawy, że może wpaść on w ręce jej współdomowników, którzy posługiwali się przede wszystkim językiem jidysz, traktowała to także jako formę doskonalenia, utrwalania swoich kompetencji językowych. W szkole Bronia uczyła się także polskiego, dominującego języka kultury zewnętrznej, który zapewne w jakimś stopniu знаła i czuła się w nim na tyle pewnie, aby traktować go na równi z jidysz – jako język swojej poezji⁹.

Spuścizna rękopiśmienna Broni Baum stanowi cenne źródło w badaniach w zakresie lokalnej historii Żydów, szczególnie w okresie I wojny światowej, ale także zagadnień związanych z ortodoksją żydowską. Poza tym jest to niezwykle ciekawy, wyjątkowy, wielojęzyczny materiał uzupełniający naszą wiedzę o rozkwicie poezji kobiet żydowskich. Jest to szczególnie cenne ze względu na fakt, że Bronia Baum nie była cieszącą się wielkim uznaniem poetką, należała do twórczyń tzw. drugorzędnych, ale właśnie ten brak wybitności, może czynić ją w pewnym sensie typową reprezentantką rozpoetyzowanego pokolenia młodych kobiet żydowskich urodzonych pod koniec XIX wieku. Z drugiej strony jednak spuścizna Broni Baum jest unikatowa, ponieważ pochodzi z kręgu kultury ortodoksyjnej, z natury swojej bardziej hermetycznej. Zdecydowana większość zachowanych wspomnień autorek żydowskich to zapiski kobiet, które reprezentowały środowiska tzw. postępowe, odchodzące od tradycyjnego judaizmu, Baum zaś do końca życia pozostała religijną, ortodoksyjną chasydą.

Główne wątki tematyczne pojawiające się w zapiskach Baum to przede wszystkim:

1. Jej osobista walka o edukację. Zasadniczym tematem obecnym we wspomnieniach poetki jest kwestia zdobywania przez nią wykształcenia wbrew wszelkim niesprzyjającym okolicznościom i z wykorzystaniem rozmaitych sposobów – od regularnej nauki w szkole, poprzez lekcje indywidualne, aż po samokształcenie, następnie lekcje dawane młodszym dziewczynkom, aż wreszcie profesjonalną pracę pedagogiczną. Naukę Baum postrzega jako sposób na pozbycie się poczucia pustki i bezsensu własnej egzystencji.

⁹ O Broni Baum zob. *Encyclopedia of the Founders and Builders of Israel*, red. David Tidhar, t. IV (Tel-Awiw: Sifriwat Riszonim (David Tidhar), 1950), dostęp 4.05.2017, <http://www.tidhar.tourolib.org/tidhar/view/4/1869>, tu: Baum Brendl, 1869–1870; Brendl Baum, *Ketuwm le-bat Jisrael* (Tel Awiw: Necach, 1954); *Leksikon fun der najer jidiszer literatur*, red. Szmuel Niger, Jakow Szacki, t. I (New York: Alweltlechn Jidishn Kultur-Kongres, 1956), tu: Baum Brejndl, 258; Krzysztof Tomasz Witczak, *Słownik biograficzny Żydów tomaszowskich* (Łódź–Tomaszów Mazowiecki: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 2010), tu: Bojm Brajndla, 61.

2. Pogromy oraz I wojna światowa i jej konsekwencje jako przeżycie konstytuujące poglądy i postawę autorki. W momencie wybuchu konfliktu światowego Baum miała 18 lat. Był to wstrząs duchowy, który zaważył na jej poglądach i dalszych losach. Dziewczyna opisuje doświadczenie wojny przede wszystkim w dwóch kontekstach: jednym jest narastający głód, problemy z zaopatrzeniem i pogarszające się warunki bytowe jej rodziny, drugim – jak się wydaje najistotniejszym w odniesieniu do jej dalszych losów – pogłębiająca się przepaść między ludnością żydowską i nieżydowską prowadząca wreszcie do prześladowań i pogromów dokonywanych na Żydach.
3. Zmagania w obrębie stosunku autorki do tradycji i wiary. Fundamentem syjonistycznych poglądów Baum, poza doświadczeniami pogromowymi, które wyobcowywały ją z miejsca urodzenia i dorastania, była niewątpliwie religia z jej duchową ojczyzną w Jerozolimie. Pisarka do końca życia pozostała ortodoksyjną Żydówką i choć krytykowała swoich rodziców, nigdy nie przerodziło się to w bunt przeciw ich chasydzkiej tradycji.
4. Wątki feministyczne, relacje z mężczyznami (ojcem, bratem, swatanim kuzynem) oraz z przyjaciółkami.
5. Metatematyczność ujawniająca się w uporczywie powracającym pytaniu o sens i wartość przelewania na papier myśli, doznań, wspomnień. Czasami sama uznaje swój pęd do pióra za chorobliwy: „Pisać – to moja choroba, a teraz jestem bardzo, bardzo chora”¹⁰, innym razem za przekleństwo, za mękę: „Pisać? Po cóż te tortury?”.

Na podstawie paru przykładów chciałabym pokazać, jak wiersze wnoszą do niektórych z wymienionych obszarów tematycznych istotne treści pominięte bądź zredukowane w dzienniku. Odnosi się to np. do problematyki pogromowej, szczególnie w latach 1918–1919. Ostatecznego pokoju i odzyskania przez Polskę niepodległości 11 XI 1918 Bronia nie odnotowuje w dzienniku, ale w okolicach tej daty (pomiędzy 14 X 1918 a 10 XII 1918) pisze wiersz, któremu nadaje tytuł, co jest u niej niezwykle rzadkie, brzmiący: *Dni pogromów*. Zaczyna go w następujący sposób:

*Rzeź, o wszędzie krew!
Kto mi pokaże czystą ręką
Przytułek dla mej duszy?
O wieczna klęsko! wieczna męko!*¹¹

¹⁰ Bonia Baum, *Dziennik*, XI 1915 r.

¹¹ Tamże, bez daty.

Zajścia antyżydowskie zaraz po odzyskaniu niepodległości przez Polskę¹² miały – jak się wydaje – kluczowe znaczenie dla dalszych wyborów ideologicznych i życiowych Baum. Pod koniec 1918 roku właśnie w swoich wierszach wyraża już bardzo wyraźnie przekonanie o konieczności opuszczenia ziemi, na której się wychowała i którą nazywa „krajem łez i krwi”¹³. Píše o wielkim rozczarowaniu i zawodzie, o przemianie, jaka się w niej dokonała – porównuje ją do opadnięcia zasłony z oczu¹⁴. Za jedyną swoją ojczyznę uznaje Erec Izrael (Ziemie Izraela). Boli ją, że ludzie, których uważała za przyjaciół, okazali się jej wrogami:

*Zasłona spadła z mych oczu,
Ujrzałam siebie wśród przyjaciół
Kopiących pode mną dół... [...]
I prześladowe odtąd strach
Moją duszę na ziemi tej.
Nam nie wierzą, nas nie lubią
Dla nas ojczyzny nie ma tu.
Tam daleko dom Jakuba,
Ślij stęskniony wzrok ku morzu! [...]
Porzuć krajem łez i krwi,
Ty nie znajdziesz tu pokoju,
Dla ciebie nie ma na tej ziemi
Spoczynku po strasznym znoju.¹⁵*

W styczniu 1919 roku w dzienniku odnotowuje krwawe pogromy na Żydach. Jest wówczas bardzo rozgoryczona i wstrząśnięta, budzi się w niej bunt i wściekłość, ale uczucia te nie mogą znaleźć innego ujścia, jak jedynie w formie słów przelewanych na papier

¹² Największe pogromy miały miejsce we Lwowie, Warszawie, Pińsku, Lidzie, Poznaniu, Krakowie, na wiosnę 1919 r. przeszła kolejna fala zajść antyżydowskich. Zob. Alexander V. Prusin, „The Stimulus Qualities» of a Scapegoat: The Etiology of Anti-Jewish Violence in Eastern Poland, 1918–1920”, *Simon Dubnow Institute Yearbook* 4 (2005): 243–251; Piotr Wróbel, „The «Kaddish» Years: Anti-Jewish Violence in East Central Europe, 1918–1921”, *Simon Dubnow Institute Yearbook* 4 (2005): 211–236.

¹³ Bronia Baum, *Zbiór wierszy w rękopisach*, 30 XII 1918 r.

¹⁴ Dojmujące rozczarowanie wśród młodzieży żydowskiej postawą ludności polskiej w czasie wojny i tuż po niej oraz wojskiem polskim jako pierwszą instytucją reprezentującą przyszłe państwo było powszechne i częstokroć okazywało się kluczowe w kształtowaniu się postaw politycznych młodego pokolenia żydowskiego, zob. Kamil Kijek, „«Naród słabych i skrzywdzonych». Wojny i rewolucje lat 1914–1921 w pamięci młodzieży żydowskiej okresu międzywojennego”, *Studia Judaica* 18 (2015), 1: 85–104.

¹⁵ Bronia Baum, *Zbiór wierszy w rękopisach*, 30 XII 1918 r.

(w tym czasie notuje: „Piszę nieustannie...”¹⁶). Fakt, że po zakończeniu wojny nie ustaje nienawiść i przemoc, prowadzi ją do katastroficznego postrzegania natury ludzkiej i przyszłości świata: „Jaki straszliwy pogrom na Żydach, jak dużo krwi się przelało, i wszystko w twojej obecności, wszystko za twoją zgodą. O czasie! Ile ludzkich westchnień ty słyszałeś, ile łez niewinnych przed tobą spadało, ale ciebie nic nie wzruszyło. Co wzruszy twój twardy charakter, co zamieni ciebie w czułe ciało? O jaki nędzny jest ten świat! Wojna nie skończy się przez wieki. Ludzie szczerze siebie nienawidzą. Człowiek niesie dla bliźniego swego niebezpieczeństwa, nieszczęścia i śmierć. Patrząc na codzienne potrzeby nasze widzimy jedno wielkie kłamstwo, jedną wielką nieprawdę, jedno wyniszczające marzenie – zagłady wszechświata. Chce się krzyczeć, chce się wskazać ludziom na nieprawości, chce się jakkolwiek pomóc, jednak trzeba to zamilczeć, jak przekleństwo, bojąc się nie wywołać nieszczęścia”¹⁷. Charakterystyczny jednak jest dla jej notatek w dzienniku brak opisów konkretnych wydarzeń, wiemy np., że w tym czasie na murach w Piotrkowie pojawiły się plakaty z napisami „precz z Żydami”, „Żydzi do Palestyny”. Baum jednak przede wszystkim koncentruje się na swoim stanie wewnętrznym i refleksji ogólnej, co ciekawe jednak, w dwóch wierszach z 15 i 22 VI 1919 roku pokazuje bardzo konkretne sytuacje ulicznego napastowania Żydów. Jeden z nich tytułuje „Polowanie na Żyda”. Opisany w nim zostaje atak na idącego po ulicy religijnego Żyda, napastnicy zaczynają od poniżania go polegającego na obcięciu mu brody, a kończą na zarekwirowaniu jego bagażu, ale łup nie przynosi im zadowolenia, ponieważ znajdują w nim jedynie tefilin¹⁸:

Patrz tam idzie Żyd do domu,
Na kiju się opiera.
Nie daj drogi, bo pogrom.
On zyski nam wydzierza.
Cóż to my dzieci,
Wypuścimy kasek taki?
„Hej, ty Żydku, stój” wołają
(Dobra: brodę ma i paki)
„Gdzie o tej porze, psia krew
Wąłasasz się brodaty?

¹⁶ Bronia Baum, *Dziennik*, koniec stycznia 1919 r.

¹⁷ Tamże, I 1919 r.

¹⁸ Tefilin – dwa czarne pudełeczka wykonane ze skóry, które zawierają przepisane na pergaminie cztery ustępy biblijne (Wj 13, 1–10; 11, 16; Pwt 6, 4–9; 11, 13–21). Pudełeczka te w czasie porannej modlitwy w dni powszednie przywiązuje się do lewego przedramienia i do czoła.

Wiesz, zaczynamy od brody,
 A na pakach wyjdziem bogaty!
 Co ty kryjesz tam w ukryciu?
 Ha, przeklinasz pyskiem pewnie nas!
 Daj noża, bracie, zobaczmy.
 No czemu znów ten hałas?
 Tu nie ruszaj, tam go boli,
 Kto cię tak wypieścił?
 Precz z kłakami? Cóż tak mokro?
 To krew! Jam ręce se zabrudził.

 No nie mówiłem ci kolego
 Zostawi taki – paki?
 Ba, nie opłaciło się cholero,
 Tylko „Tfilin - saki”...¹⁹

Wiersz ten zderza stanowiące pożywkę dla pogromów stereotypy na temat Żydów, przypisujące im wielkie bogactwa i ciągłe spiskowanie, z obrazem człowieka, którego głównym zainteresowaniem jest życie religijne symbolizowane tutaj przez tefilin. Obraz tej napaści jest dodatkowo poruszający także z tego powodu, że tradycyjnie tefilin były traktowane też jako amulet, chroniący Żyda, który zakładając go, wyraża publicznie swoją wierność wobec judaizmu. Ten wiersz jest zaprzeczeniem tradycji literackiej, w której rozpowszechnione były opowieści o cudownym ocaleniu dzięki działaniu ochronnemu tefilin²⁰.

W następującym po przytoczonym wierszu utworze autorka również odwołuje się do stereotypowych zarzutów wobec Żydów, które wysuwane były w czasie pogromów, a mianowicie przypisywania im bolszewizmu i wpływu na dzieje świata poprzez mityczne bogactwa. I znów poetka obnaża absurdalność tego obrazu Żyda w zderzeniu z ofiarą pogromu – ubogim, głodnym, przerażonym człowiekiem:

¹⁹ Bronia Baum, *Zbiór wierszy w rękopisach*, 15 VI 1919 – 22 VI 1919.

²⁰ Zob. np. historię o tym, jak tefilin Eliszy Baal Knafajma zmieniły się w gołębie skrzydła: Jakow ben Abraham, *Ejn szojn majse buch* (Bazylea: Konrad Valdkirch, 1602): 25, opowieść 18 (w numeracji oryginalnej 11), e-rara.ch, die Plattform für digitalisierte Drucke aus Schweizer Bibliotheken, dostęp 17.06.2017, http://www.e-rara.ch/bau_1/content/pageview/10299085.

Stój, nie ruszaj i cóż ci winien
Błady Żydek Janie?
On ci Trockich nie narodził,
Rotszyldów nie zna wcale –
Jego siła nie sięga dalej
Nad zabijanie much,
A przy tem (o ile się nie mylę)
Drży często jego duch.
A milionów u niego dosyć
Wszelkich trosk i plag,
Chora żona, wątłe dzieci
Powszedniego chleba brak. [...]
Zostaw, Janie, niech położy
Na bruku bezpiecznie twarz.
Niech go noc zasadzką
Nie straszy z twojej ręki
I dzień niech być przestanie
Dla niego źródłem męki.
Racz na zawsze przyjąć,
Iż on nieczem nie zawinił,
Że Żydem się urodził,
On złego nic nie uczynił!²¹

W obszarze tematyki pogromowej wiersze przynoszą ukonkretnienie obrazu prześladowań. Inaczej dzieje się w odniesieniu do relacji Baum z przyjaciółkami, odnośnie tej problematyki mamy raczej do czynienia z przemilczeniem pewnych treści w dzienniku. Autorka daje w nim natomiast bezpośrednio upust swojej niechęci wobec płci męskiej. Już w pierwszym zapisie pojawia się następujące stwierdzenie: „Dla mnie bez wyjątku mężczyzna był wrogiem kobiety. Przez to, iż tak myślałam, chciałam jak najpóźniej trafić do tego wroga. Wiedząc, że na zawsze dziewicą pozostawać nie można, zdecydowałam się wyjść za mąż później, ale jednocześnie być szczęśliwą”²². W dzienniku krytykuje swojego ojca, brata, niechęć budzi również w niej swatanie, a to, że godzi się w końcu wyjść za mąż, zostaje obwarowane w kontrakcie ślubnym obietnicą wyjazdu pary do Erec Izrael. Kwestia relacji z mężczyznami nie stanowi jednak w spuściźnie rękopiśmiennej Broni centralnego miejsca, a jedynie marginalny wątek. Dużo

²¹ Bronia Baum, *Zbiór wierszy w rękopisach*, 15 VI 1919 r.

²² Bronia Baum, *Dziennik*, 4 V 1912 r.

większe znaczenie mają w tym okresie jej życia kontakty z przyjaciółkami. Jest to zresztą zupełnie zrozumiałe, kiedy weźmie się pod uwagę fakt, że poetka pochodziła z chasydzkiego domu, gdzie rygorystycznie przestrzegano tradycji, a zatem również ograniczano swobodne kontakty między młodymi ludźmi płci przeciwnej. Na głębokie relacje Baum z koleżankami wpływało poza tym kilka innych czynników. Po pierwsze były one jej towarzyszkami i pomocniczkami w tak ważnym dla niej procesie zdobywania edukacji, a w czasie wojny to wspólnie z nimi podejmuje pracę w szpitalu i organizuje pomoc charytatywną. Łączy je zatem wspólna aktywność, zbieżne cele, ale nie tylko – w wierszach Baum możemy znaleźć wyraz głębokich uczuć, jakie żywi ona w stosunku do przyjaciółek. I to są treści, które znalazły się jedynie w poezji. W dzienniku pojawiają się przyjaciółki, ale nie są relacjonowane żadne burzliwe relacje z konkretnymi osobami. Wiersze natomiast oscylują w stronę poezji homoerotycznej. Przy niektórych znajdują się dopiski autorki dotyczące osoby bądź momentu napisania utworu, można te uwagi traktować jako świadectwo osadzenia tych wierszy w realnych przyjaźniach poetki z tego okresu. W utworze, pod którym zapisane jest imię Pola, jest mowa o harmonii w przyjaźni, która wymaga odrzucenia zachowań formalnych, niezważania na konwenanse, a nawet na przepisy, w ich miejsce ma się pojawić spontaniczność, zmysłowość, które prowadzą na łono miłości:

Konwenans, zasada, etykieta, formuła!...
 Po cóż nam dziecko zamącić harmonię
 W cichej przyjaźni? Na co nam frazesy?
 Porzućmy przepisy! Napijmy się woni
 Cichej, wiosennej, normalnej, serdecznej
 Bez żadnych domieszek, bez wstrętnych nudności.
 Poddajmy się sile serc naszych młodych,
 Niech nas unoszą w krainę miłości!²³

Baum skarży się też, że tym, co niszczy te młodzieńcze przyjaźnie, jest oddalanie się wraz z upływem czasu od postaw idealistycznych. Jako 24-letnia kobieta apeluje do swej przyjaciółki z dzieciństwa Racheli, aby powróciły do wzniosłych celów, jakie stawiały sobie kiedyś, aby odnowiły swoją – jak pisze – „świętą” przyjaźń. Trzy lata wcześniej – w 1917 roku – zaadresowała najprawdopodobniej do tej samej Racheli wiersz pożegnalny, wspominając wówczas, w czasie wojennej zawieruchy, beztrudne lata dzieciństwa i wspólne wakacje z przyjaciółką nad Pilicą:

²³ Tamże, 15 VIII 1918 r.

Mojej R.

[...]

Żegnaj Pilico, już fal twych chłodu

Nie poczuję w lipcu na skroni.

Żegnaj Rachelo, niech stanie Ci żywo

Ostatni mój uścisk w pamięci.

Żegnaj i pomnij żem tylko ja Ciebie

Wybrała dla spełnienia mych chęci.²⁴

Właściwe pielęgnowanie przyjaźni Baum porównuje do pracy na roli wymagającej trudu i cierpliwego oczekiwania na plon. Tu także jednak pojawia się niepewność, bo niektóre z bliskich jej dziewcząt mają w sobie tak bogaty potencjał, że gotowe są „obsiać też inne pole”, z dala od tego, na którym ona wygląda plonu, pojawia się tu więc problem niewierności i zdrady obecny również w innych wierszach:

Chciałam Cię ścisnąć, chciałam Cię pieścić,

Chciałam rozgrzać stężałą krew.

Wskrzesiłam każde błogie wspomnienie,

Aby plonu jałowego nie wydał nasz siew.

Lecz nagle dreszcze wstrząsnęły mą duszą,

A co jeśli współniczka zniszczyła mój trud? [...]

A co jeśli tamta bogata w nasiona

Zasieje inne pole daleko?²⁵

Przy lekturze powyżej przytoczonych utworów oczywiście rodzi się pytanie: na ile jest to zapis silnie nacechowanych emocjonalnie przyjaźni, a na ile relacji o podłożu erotycznym? A może jest to kwestia egzaltowanego stylu poezji Baum i posługiwania się przez nią utrwalonymi na gruncie literatury europejskiej kliszami lirycznymi? Nie można być zbyt pochopnym w zdefiniowaniu tych związków, nie sposób jednak pominąć faktu, że Bronia deklaruje niechęć do mężczyzn, a jednocześnie w wierszach skierowanych do przyjaciółek pojawiają się tak jednoznaczne słowa, jak pieścić czy „spełniać chęci”. Jednocześnie należy zaznaczyć, że Baum zawsze pozostawała w kręgu ortodoksji chasydzkiej, zatem kwestia ewentualnych zakazanych związków musiała rodzić w niej obawy oraz poczucie winy i może dlatego

²⁴ Tamże, 10 VII 1917 r.

²⁵ Tamże, 24 VIII 1918 r.

całkowicie pomija te kwestie w dzienniku oraz w wierszach pisanych w jidysz. W utworach jidyszowych częściej pojawiają się motywy związane ze sferą sacrum, a po roku 1919 szczególnie liczne stają się pisane w jidysz syjonidy.

W dzienniku nie poświęca wiele miejsca na sprawy bezpośrednio związane z kultem i wiarą, ale jej ogląd rzeczywistości jest głęboko przeniknięty religijnością. Przejawia się to czasem we wtrąceniach skierowanych do Boga, np. po przeprowadzeniu się do Piotrkowa autorka pisze: „Nie opuszczaj nas, Boże, na nowym polu działania. Obcy jesteśmy dla ludzi, ale nie dla Ciebie”²⁶. Poza tym jej życie podporządkowane jest rytmowi świąt, co uwidacznia się w dzienniku, ale jakby przy okazji, bez poświęcania uwagi rytuałom. Znacznie więcej materiału dotyczącego sfery sacrum obecnych jest w jidyszowych wierszach Baum. Znajdujemy tam wyraz jej walki z poczuciem grzechu, wątplieniem, ale też przekonanie o klarownej misji, do której poetka czuje się powołana – bycia przewodniczką dla młodych Żydówek. W dniu swoich urodzin życzy sama sobie:

I bądź godnem dziedzicem przodków,
Prawda będzie ci hasłem.
Bądź przewodnim światłem
Dla siostr twych mniejszych, słabszych. [...]
Oby znikło z serca twego „po co” i „dlaczego”,
Aby ci zakwitła wiara
W sprawiedliwość wieczną Boga.²⁷

W motywy zorientowane na tradycję i sacrum niewątpliwie najbardziej obfitują utwory napisane w języku jidysz. W nich poetka najczęściej zwraca się bezpośrednio do Boga, często w formie lamentacyjnej, wprowadza też słownictwo związane z *jidyszkajt*²⁸. Wydaje się, że w spuściźnie Broni Baum można zauważyć pewną dywersyfikację treści w zależności od języka, w którym pisze. To w jidysz powstaje np. wiersz skierowany do szabatu, który poetka zaczyna w następujący sposób:

Du szabes farnacht!
Wifl rut, wifl hejlikkej

²⁶ Tamże, II 1919 r.

²⁷ Bronia Baum, *Zbiór wierszy w rękopisach*, 14 X 1918 r.

²⁸ *Jidyszkajt* – dosł. żydowskość, termin oznaczający szeroko rozumianą tradycję żydowską i związany z nią styl życia, generalnie opierający się na Torze, zwyczajach, w tym także lokalnych, przekazywanych przez przodków.

Lejgt in dajn tunkelhejt
Wifil jire, wifl pached
Warfstu in majn harc.

[Wieczorze szabatowy!
Ileż wytchnienia, ile świętości
Spoczywa w Twoim mroku,
Ileż pobożności, ile trwogi
Wnosisz do mego serca.]²⁹

W wierszach jidyszowych możemy odnaleźć ślady walki wewnętrznej, z jaką zmagала się Baum, która nie chcąc odejść od ortodoksyjnego judaizmu, pragnęła jednak życia, aby móc realizować swoje ambicje i poszerzać obszar własnej niezależności. W jednym z wierszy upomina siebie samą:

O, her dos kol fun dajne feter
Farloz dem weldn jam!
Gej curik in jenem kaltn
Kworim sztilen heder
Bind in kejtn dajn frajen wiln
Un leb noch dem altn seder!

[Słuchaj głosu swych ojców,
Porzuć dziki bezmiar wód!
Wróć do grobowej ciszy
Zimnej swej izby,
Zwiąż łańcuchami wolną wolę,
Żyj według dawnego porządku!]³⁰

Kiedy czytamy dziś rękopisy Broni Baum, widzimy, że pisanie było dla niej podstawową formą swobodnego wyrażania siebie, było jej codzienną terapią w świecie, w którym czuła się pod różnymi względami ograniczona, czy to przez zawirowania historii, czy przez tradycję i reguły społeczności patriarchalnej, czy wreszcie przez własną słabość. Bronia Baum,

²⁹ Bronia Baum, *Zbiór wierszy w rękopisach*, 20 XII 1919 r. (tłum. J. Lisek).

³⁰ Tamże, 13 XI 1917 r.

w innych aspektach życia pozostając w tradycyjnym świecie żydowskim, obszar swojej twórczości traktowała jako teren realizacji wyzwolonej, wyemancypowanej kobiecości, sublimację obudzonych, często właśnie przez sztukę, literaturę i edukację, pragnień i aspiracji. Diagnoza Philippe Lejeune'a dotycząca motywacji pisania dzienników przez młode dziewczęta, według której był to dla nich „sposób tworzenia własnej indywidualności, wyznaczania swej drogi i udowadniania swej wartości”³¹, można z powodzeniem odnieść do piśmiennictwa Baum.

Czasami sama uznaje swój pęd do pióra za chorobliwy: „Pisać – to moja choroba, a teraz jestem bardzo, bardzo chora”³². Swoją kreatywność definiuje w kategoriach kompulsywności. Innym razem postrzega ją jako przekleństwo czy mękę:

Pisać? Po cóż te tortury?
Po cóż nerwy słabe męczyć,
Nad papierem ciągle ślęczyć,
Bać się zawsze złej cenzury?³³

Niekiedy autorka z dystansem podchodzi do egocentryzmu własnej twórczości, do tego, że nie potrafi w pisaniu wyjść poza meandry swojego „ja”: „Tak, boleję przez to, że boleję, nienawidzę siebie dlatego, że zawsze siebie nienawidzę, płaczę nad duszą moją płaczącą i pomóc w żaden sposób nie mogę. Charakterystyczne, że wszystko to rozumiem, rozumiem, że głupstwami się zajmuję, że nie warto poświęcać tyle czasu swojemu «ja» i swemu sumieniu, że za dużo o sobie mówię, że tylko o swoim i o swojej biedzie biedolę, że to jest takie małe, beczelne zawsze o sobie mówić, a jednak egoistyczne analizy to moja ulubiona praca, własne nieszczęście to mój ulubiony temat, a błędzenie w labiryntach mojej duszy to mój rzeczywisty spacer”³⁴. Innym razem wątpi, czy jej słowa mogą znaleźć jakiegoś odbiorcę, który pochyli się nad nimi z szacunkiem, wydaje jej się, że to wołanie, które nie dotrze do niczyich uszu, i dlatego lepiej byłoby milczeć: „Wszelkie doznania przyzwyczaiłam się na papierze kreślić, a czy ma to sens? Czy nie lepiej milczeć, kiedy wiem, że mowa moja nie wzbudzi żadnej uwagi?.. Kto popatrzy na moją pracę z szacunkiem?”³⁵

Czasem Baum próbuje porzucić pisanie, zawsze jednak powraca do niego, znajdując w nim sposób na radzenie sobie z samą sobą: „Nie pisać więcej? Nie pisać?! [...] To ja mam się rozstać

³¹ Lejeune, *Dziewczęce*, 210.

³² Bronia Baum, *Dziennik*, XI 1915 r.

³³ Bronia Baum, *Zbiór wierszy w rękopisach*, 14 II 1920 r.

³⁴ Bronia Baum, *Dziennik*, III 1919 r.

³⁵ Tamże, X 1915 r.

z pisaniem, ja, która znajduję w tym zapomnienie wszystkich boleści mego życia? O, na zawsze pozostaniesz ze mną, ty, jedyny mój uzdrawiający leku”³⁶. Bronia nie czuła się osobą wyjątkową, nie uważała, że jej życie jest na tyle ekscytujące, aby zacząć swe doświadczenia przelewać na papier. Wręcz przeciwnie, już na początku dziennika wyznaje: „Z lat mojego dzieciństwa nie pamiętam niczego ważnego, co by mi się wydarzyło”³⁷. W innym miejscu swoje życie nazywa wręcz nudą: „Toczy się nuda życia równą drogą. Co było i o czym mam pisać, kiedy jedna melodia zawsze brzmi: «powtórzyć przeszłość», z małymi tylko zmianami”³⁸. Pisanie ma być wypełnieniem pustki, która jej dokucza. W jednym z wierszy świat określa jako: „same ciasne pustoty”³⁹, przelewanie słów na papier jest więc dla niej formą realizacji siebie. Doskwiera jej jednak ograniczoność języka i form w pełnym wyrażeniu swych uczuć: „Gdybym miała dar słowa taki jak dar odczuwania, mówiłabym bez końca. Ale takiego daru nie posiadam i niestety muszę swoim sztywnym piórem moje tak bardzo w smutek bogate życie opisać”⁴⁰. Twórczość nie satysfakcjonuje jej, czuje, że gdy przelewa na papier potencjał, który nosi w sobie, karłowacieje. Pisząc w trzech językach, nie znajduje tego, którym mogłaby wyrazić siebie: „Dlaczego słowa takie mądre dla mnie brzmią tak niemądrze? Czyż nie wszystko kłamstwem oddycha? [...] Ach, jestem śmieszna ze swymi pytaniami, śmieszna jestem nadzwyczajnie. Kogo pytam? Czy ciebie, cierpliwy papierze, przyjacielu mój, czy jakiegos żywego trupa?”⁴¹. W jednym z wierszy podsumowuje to w następujący sposób:

Marzyć o dziele,
Stworzyć słówka,
Czy to nie śmiertelny cios?⁴²

Bronia pisząc, nie akceptuje swojej twórczości, ponieważ w głowie ma zdefiniowane wielkie literackie „dzieło” w kategoriach, które kompletnie nie odpowiadają jej „błądzeniu w labiryntach duszy”. Wszystko co pisze, wydaje jej się śmieszne i mało istotne – to tylko „słówka”. Dlatego czasem pragnie porzucić pióro. Jak bardzo pasują do niej słowa Héléne Cixous: „Dlaczego nie piszesz? Pisz! Pisanie jest dla ciebie, ty jesteś dla siebie, twoje ciało jest dla

³⁶ Bronia Baum, *Dziennik*, 18 VII 1916 r.

³⁷ Tamże, 4 V 1912 r.

³⁸ Tamże, II 1918 r.

³⁹ Bronia Baum, *Zbiór wierszy w rękopisach*, 30 XII 1918 r.

⁴⁰ Bronia Baum, *Dziennik*, 08 VI 1915 r.

⁴¹ Tamże, 27 I 1916 r.

⁴² Bronia Baum, *Zbiór wierszy w rękopisach*, 14 II 1920 r.

ciebie, weź je! Wiem dlaczego nie pisałaś. [...] Dlatego, że pisanie jest czymś zbyt wysokim, zbyt wielkim dla ciebie, jest zarezerwowane dla wielkich, to znaczy „dla wielkich mężczyzn”, a ty możesz tylko „pleść głupstwa”⁴³.

Ciekawym określeniem, jakiego używa Baum odnośnie do niemożności wyrażenia słowami swych stanów emocjonalnych, jest „paraliż organów mowy”. Według Carolyn Burke „formy dominującego sposobu wypowiedzi wykazują cechy dominującej męskiej ideologii. Stąd też kiedy kobieta pragnie zaistnieć w mowie i piśmie, zmuszona jest do wypowiadania się w czymś w rodzaju obcego języka, języka, który może nie zapewnić jej poczucia pełnej swobody”⁴⁴. Wezwanie Anny Leclerc skierowane do kobiet, aby wynalazły język, „który nie zniewala, język, który nie odbiera mowy, ale ją wyzwala”⁴⁵, mogłoby posłużyć jako puenta do wiersza Broni:

Coraz głośniej, coraz mocniej
 Biję serce me,
 Coraz ciszej, coraz słabiej
 Brzmi słowo me.
 Każde wrażenie nowe –
 Paraliż organu mowy.
 Każde uczucie nowe –
 Brak głosu mowy.
 Pada siła słowa.⁴⁶

Obraz psychologiczny autorki i jej interpretacja wydarzeń historycznych rysujące się na kartach dziennika dopiero w poszerzeniu o materiał poetycki nabierają pełniejszego, ale też bardziej skomplikowanego charakteru. Wiersze pogromowe, erotyczne oraz te związane ze sferą sacrum wnoszą istotne treści do badań nad historią mentalności i tożsamością młodego pokolenia Żydówek ortodoksyjnych dojrzewających w czasie I wojny światowej.

⁴³ Hélène Cixous, „Śmiech Meduzy”, tłum. Anna Nasiłowska, *Teksty Drugie* 22/23/24 (1993), 4/5/6: 148–149.

⁴⁴ Carolyn G. Burke, *Report from Paris*, 844, cyt. za: Elaine Showalter, „Krytyka feministyczna na bezdrożach”, *Teksty Drugie* 22/23/24 (1993), 4/5/6: 129.

⁴⁵ Anna Leclerc, *Parole de femme*, cyt. za: Showalter, *Krytyka feministyczna na bezdrożach*.

⁴⁶ Bronia Baum, *Zbiór wierszy w rękopisach*, I II 1920 r.

Bibliografia:

Literatura podmiotu

Baum, Brejndl (Bronia). Zbiór rękopisów zachowanych w archiwum rodzinnym Baumów.

Baum, Brendl. *Ketuwm le-bat Jisrael*. Tel Awiw, 1954.

Literatura przedmiotu

Encyclopedia of the Founders and Builders of Israel, red. David Tidhar. T. IV. Tel-Awiw, 1950. Dostęp 4.05.2017. <http://www.tidhar.tourolib.org/tidhar/view/4/1869>.

Jakov, ben Abraham. *Ejn szojn majse buch*. Bazylea: Konrad Valdkirch, 1602.

Cixous, Hélène. „Śmiech Meduzy”. Tłum. Anna Nasiłowska. *Teksty Drugie*, 22/23/24 (1993), 4/5/6: 147–166.

Kijek, Kamil. „Naród słabych i skrzywdzonych». Wojny i rewolucje lat 1914–1921 w pamięci młodzieży żydowskiej okresu międzywojennego”. *Studia Judaica* 18 (2015), 1: 85–104.

Kluba, Agnieszka. *Autoteliczność – referencyjność – niewyraźność. O nowoczesnej poezji polskiej (1918–1939)*, wyd. II. Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, 2014.

Lejeune, Philippe. „Dziewczęce «ja» (O dziennikach panien z XIX wieku)”. *Teksty Drugie* 80/81 (2003), 2/3: 192–211.

Leksikon fun der najer jidiszer literatur, red. Szmuel Niger, Jakow Szacki. T. I. New York: Alwelt-lechn Jidishn Kultur-Kongres, 1956.

Lisek, Joanna. „Peretz on the Froyen-frage”. W: *Trilingual Literature of Polish Jews From Different Perspectives: I.L. Peretz in memoriam*, red. Shoshana Ronen i Alina Molisak. Cambridge: Cambridge Scholars Publishing, 2017.

Orłowski, Adam. „Poezja pamięci – literacki dyskurs Jerzego Harasymowicza”. *Góry – Literatura – Kultura* 7 (2013): 121–131

Perec, Icchok Lejbusz. *Briw un redes fun Y.L. Peretz* (Listy i mowy I.L. Pereca), red. Nachman Meisel. New York, 1944.

Prusin, Alexander V. „«The Stimulus Qualities» of a Scapegoat: The Etiology of Anti-Jewish Violence in Eastern Poland, 1918–1920”, *Simon Dubnow Institute Yearbook* 4 (2005): 243–251.

Showalter, Elaine. Krytyka feministyczna na bezdrożach. *Teksty Drugie*, 22/23/24 (1993), 4/5/6: 115–146.

Witczak, Krzysztof Tomasz. *Słownik biograficzny Żydów tomaszowskich*. Łódź – Tomaszów Mazowiecki: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 2010.

Wróbel, Piotr. „The «Kaddish» Years: Anti-Jewish Violence in East Central Europe, 1918–1921”. *Simon Dubnow Institute Yearbook* 4 (2005): 211–236.

The Manuscripts of Bronia Baum, or when a poem becomes an egodocument

Summary

This article is the result of research on the literary legacy of Bronia (Breyndl) Baum (1896–1947). An orthodox woman-writer, activist, and publicist, Baum was born into a Hasidic family in Tomaszów Mazowiecki, Poland, where she lived until 1918. She then moved to Piotrków Trybunalski, later to Łódź, and then, in 1925, she emigrated to Eretz Israel. Baum's poems and articles in Yiddish appeared in *Der Yud*, *Dos Yidishe Togblat*, *Beys Jakov*, and in Hebrew in *Bat Israel* and *Baderekh*. Baum was active in supporting religious feminism, education for girls, and charitable works. The research presented in this article strives to demonstrate the manner in which Baum's poetry can be treated as an egodocument when interpreted within the context of her diary. The psychological portrait of the author and her reading of historical events found in the pages of her diary take on a fuller and much more complicated character when they are supplemented by her poetic writings. The poems that deal with pogroms, eroticism, and spiritual reflections provide an important dimension to research on the historical mentality and identity of a generation of young orthodox Jewish women coming of age during the First World War.

Keywords

Jewish poetry, religious feminism, pogrom, homoerotic poetry

Translated by Barbara Pendzich

PROSIMY O CYTOWANIE TEGO ARTYKUŁU JAKO:

Joanna Lisek, „«Egoistyczne analizy to moja ulubiona praca». Rękopisy Broni Baum, czyli kiedy wiersz staje się egodokumentem”, *Autobiografia. Literatura. Kultura. Media* 1 (2017), 8: 39–56. DOI: 10.18276/au.2017.1.8-03